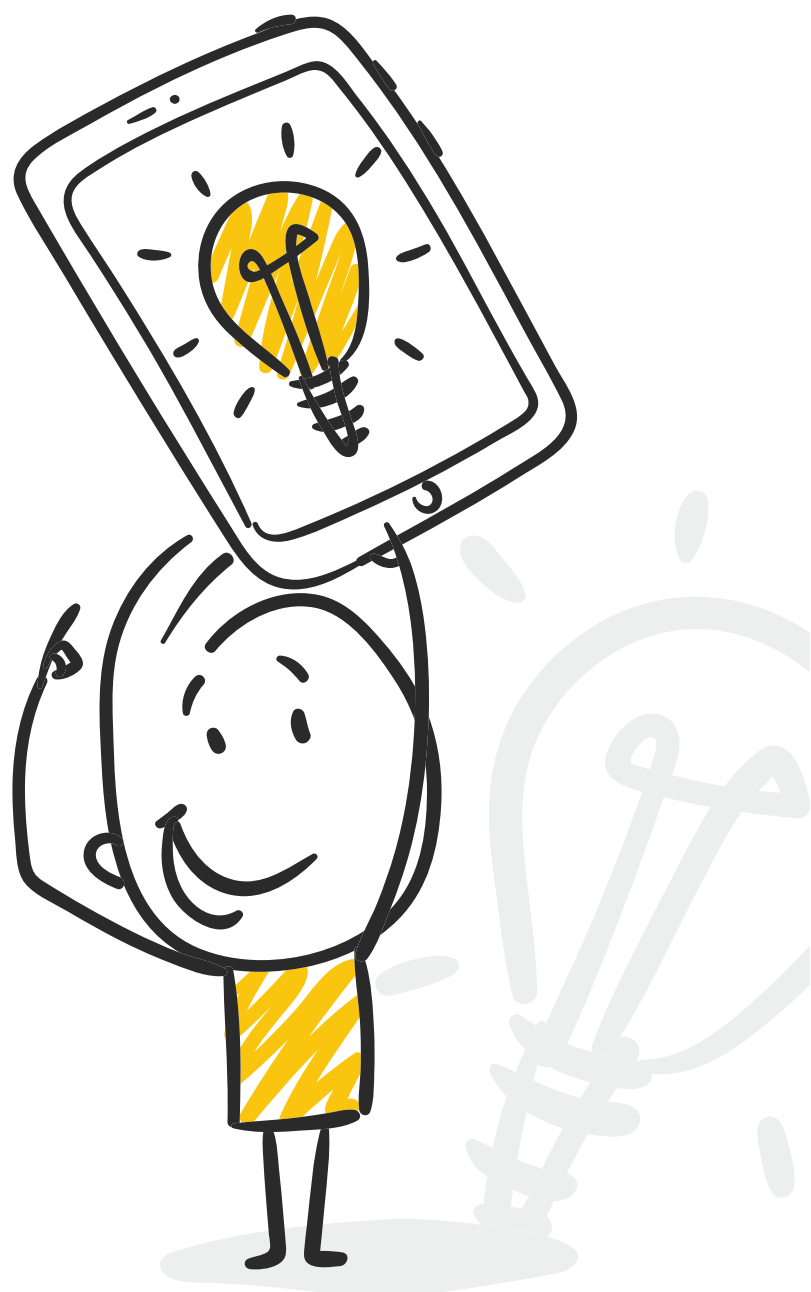


dr **Monika Litwinow**

Wirtualne wycieczki w przedszkolu

Od pewnego czasu brakuje w przedszkolach odwiedzin ciekawych gości, przyjezdnych teatrzyków, animatorów, pokazów chemicznych i odwrotnie – od dawna nie widzieliśmy autokarów wypełnionych maluchami w drodze na wycieczkę. Zasięg pandemii koronawirusa nie ominął tej ważnej dla dzieci strefy rozwojowej i wychowawczej. Jest na to rada!



Dotychczas obcowanie ze światem zewnętrznym było na wyciągnięcie ręki i byliśmy do tego przyzwyczajeni. Teraz siedzimy w swoich placówkach, troszczymy się o dokładną i regularną dezynfekcję rąk, przed wejściem do przedszkola wszystkim sprawdzamy temperaturę, zniknęły dywany, pluszowe zabawki, roślinki i wszystko to, co trudno jest poddać dokładnemu czyszczeniu. Zresztą nawet gdybyśmy chcieli odwiedzić wybrane muzeum czy galerię, trudno jest to zaplanować, kiedy kalendarz pracy placówek kulturalnych jest absolutnie nieprzewidywalny.

Niejednokrotnie zwracam w swoich artykułach uwagę na różnorodne konsekwencje rozwoju technologicznego dla edukacji przedszkolnej i niestety zazwyczaj wymieniam te negatywne, choć sama żyję za pan brat z wszelkimi dostępnymi narzędziami i multimediami. Regularnie korzystam z wirtualnych bibliotek, portali społecznościowych, forów tematycznych i dyskusyjnych, aplikacji organizacyjnych – zarówno jako odbiorca, jak i jako dostawca różnych treści. Dlatego z dużą przyjemnością piszę tym razem o wynalazku na miarę czasów, czyli o wirtualnych wycieczkach.

Internetowe spacerunki czy podróże po polskich i światowych ośrodkach kultury wychodzą naprzeciw tęsknocie za obcowaniem z wszelkiego rodzaju sztuką i historią. Proponuję, aby każdy nauczyciel wypróbował udanie się na tego rodzaju zwiedzanie w zaciszu domu, w gronie najbliższych przyjaciół lub rodziny. Aby uatrakcyjnić to wydarzenie, zachęcam do zrobienia wszystkiego, czego w muzeach nam nie wolno: rozsiądźcie się w wygodnych dresach, z ulubionymi napojami i przekąskami (również tymi, które kruszą!), być może nawet przy akompaniamencie ulubionej muzyki i o dowolnej porze – wszystko nam teraz wolno! Nie musimy zakładać foliowych nakładek na obuwie, zachowywać absolutnej ciszy i dostosowywać się do tempa przewodnika. Co więcej, możemy pozostać przy wybranym dziele lub ekspozycji tak długo, jak mamy ochotę. Nikt nas nie pogania i nie stajemy w kolejce, w której długo oczekujemy na możliwość zobaczenia tego, co nas interesuje, i nikt nam nie chucha ponaglająco w plecy. Co więcej, nie musimy planować wielogodzinnej podróży w obie strony czy tankować auta. Jeżeli miejsce nam się spodoba, możemy podzielić wizytę na kilka dni! Sami dla siebie jesteśmy sterem i okrętem.

Bonus! Na wirtualnych wycieczkach często mamy dostęp do dzieł, które nie mogły być dotychczas wyeksponowane w muzeum ze względu na jego ograniczoną powierzchnię.

W internecie tego miejsca jest pod dostatkiem. Jeżeli wymienione argumenty były zbyt mało dla Państwa przekonujące, dodam, że większość wirtualnych wycieczek nie wymaga zakupu biletów. Westerplatte w Gdańsku bez pakowania ubrań na nieprzewidywalną nadmorską pogodę? Proszę bardzo. Popularne i niegdyś bardzo zatłoczone Muzeum Powstania Warszawskiego? Usiądź wygodnie na własnej kanapie o dowolnej porze! A może Wodospady Wiktorii w Afryce albo Luwr w Paryżu? Choćby i za pięć minut!

Wirtualne zwiedzanie ma niewątpliwie niezliczoną ilość zalet, zwłaszcza w kontekście o wiele większego zapotrzebowania na atrakcje domowe, kiedy nie możemy zabrać dzieci na prawdziwą wycieczkę np. do aquaparku czy zoo (które również coraz częściej proponują wirtualne odwiedziny!). I choć można wymienić niezliczoną ilość plusów, istnieje wiele minusów, na które teraz nie będziemy zwracali tak dużej uwagi jak w czasie, kiedy wszystko wróci „na swoje miejsce” i zwiedzanie będzie ponownie dostępne jak przed marcem 2020 roku.

Na spacerze po muzeum online zabraknie aspektu wychowawczego uczącego dzieci, jakie są obyczaje w placówkach kulturalnych. W taki sposób uczą się dobrych manier i szacunku dla wytworów sztuki. Obserwują oraz doświadczają atmosfery skupienia i ciszy. Nawet w miejscach wypełnionych atrakcjami i stacjami interakcyjnymi, takich jak Centrum Nauki Kopernik w Warszawie czy Robopark w Łodzi, obcują z przewodnikiem, korzystają z materiałów i narzędzi przeznaczonych nie tylko dla nich samych czy koleżanek i kolegów, ale dla wszystkich zwiedzających. Co więcej, coraz więcej muzeów wychodzi do najmłodszych z otwartymi ramionami. Wzbogacają swoje ekspozycje o urządzenia manipulacyjne, sale projekcyjne, w których wyświetlają animacje edukacyjne, i punkty doświadczalne.

Kolejnym elementem, którego brakuje na wycieczce online, jest cały urok związany z wyjazdem: nauka pakowania plecaków, dbania o zabrane ze sobą rzeczy, uważności w podążaniu za grupą, czerpania przyjemności z jazdy autokarem. Póki jednak świat nie stanie się znów bezpieczny dla naszych maluchów, zwróćmy się w kierunku tak obfitych możliwości, które dla nas udostępniono w świecie wirtualnym.

Możemy organizować sobie tego typu wydarzenia w domu dla swoich pociech i najbliższych, ale warto je ująć w programie przedszkolnym. Dlaczego?



Nauczyciel przewodnik. To dopiero gratka, móc odgrywać rolę eksperta w danej dziedzinie. Żadnego nauczyciela wychowania przedszkolnego nie trzeba przekonywać – dzieci uwielbiają przebieganki i aktywność nauczyciela w zabawie, który staje się wodzem indiańskim albo mieszkańcem pradawnej ludowej wioski. Ten teatralny akcent pozwoli naszym podopiecznym doświadczać wirtualnej wycieczki z jeszcze większym entuzjazmem.

Dzień jak wycieczka. Stwórzcie swój autobus z krzesłek i symulujcie podróż po dziurawych drogach.

Jako nauczyciele mamy dostęp do przestrzeni, którą możemy zaaranżować zgodnie z pomysłem wycieczki. Jeżeli zabierzemy dzieci do zoo, wykorzystamy wszelkie dekoracje i elementy ze zwierzętami afrykańskimi lub europejskimi, których na pewno mamy w swoim warsztacie pod dostatkiem.

Miejsce stwarza możliwości. Jako nauczyciele mamy dostęp do przestrzeni, którą możemy zaaranżować zgodnie z pomysłem wycieczki. Jeżeli zabierzemy dzieci do zoo, wykorzystamy wszelkie dekoracje i elementy ze zwierzętami afrykańskimi lub europejskimi, których na pewno mamy w swoim warsztacie pod dostatkiem. Zbudujemy kasę biletową z symbolicznymi wejściówkami lub pieczętkami. Każda dostępna gazetka może być prezentacją kontynentu, z którego pochodzą oglądane wybrane zwierzęta, a zwierzęcych zabaw i ćwiczeń każdy nauczyciel przedszkolny zna na pamięć. Przy okazji obchodzenia Dnia Sztuki zabierzemy dzieci do Luwru, Dnia Pilota – do Muzeum Lotnictwa w Krakowie itd.

Uzupełnienie programu. Coraz częściej przedszkola realizują kolejne zagadnienia i tematy z wykorzystaniem metody projektu. Każdy tydzień przypisują innemu zjawisku, dniu, dziedzinie, miejscu czy osobie. Dzieci ucieszy tydzień zabawy w rycerzy i odwiedziny na Zamku Królewskim w Warszawie albo w artystów zwiedzających Narodową Galerię Sztuki w Waszyngtonie.

Podczas posiłków udawajcie, że jesteście w muzealnej kawiarence, a dzieci obsługuje kelner. Niech maluchy mają ze sobą swoje plecaczki z kurtkami przeciwdeszczowymi i okazjonalnie zarządzaj zmianę pogody. Stwórz własne stacje manipulacyjne i doświadczalne. Poproś dyrekcję, aby wcieliła się w jakąś wyjątkową postać, np. zaproszonego gościnnie artystę lub podróżnika. Stwórzcie z dziećmi wyjątkowy sklepik z pamiątkami dla rodziców. Przygotujcie wspólnie obrazkowy regulamin zwiedzania. Jeżeli w Waszym przedszkolu odbywają się od czasu do czasu biwaki z nocowaniem w śpiworach, udawajcie, że jesteście w hotelu dla dzieci.

* * *

Jestem przekonana, że każdy z Państwa znalazł w tym scenariuszu jakiś pomysł dla siebie, a nawet wymyślił kilka dodatkowych. Zachęcam do wypróbowania pomysłu choćby jeden raz, a na pewno nasze kilkulatki zapragną wybierać się na wirtualne wycieczki częściej. Na kolejnych stronach prezentuję przykładowy scenariusz, a na końcu zamieszczam listę zebranych internetowych destynacji kulturalnych i nie tylko! ■

dr Monika Litwinow